

Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Patryk Daniel Garkowski

Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

ISBN: 978-83-8386-478-5

Data wydania: 1 lutego 2026 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Przed domkiem dziadka zaparkowała
jego córeczka - dorosła mama.

Była to pani dosyć otyła,
głupia,
leniwa
i prymitywna...
Tak, tak.

Bardzo lubiła ta pani bimbać...
i swego ojca w opiekę wikłać!
Tak, tak.

Dziadziusia domek = wspaniała świetlica!
Tam jej dzieciątko się mogło pożywiać!
Mniam, mniam.

Za darmo mogło tam jeść posiłki.
Nikt za to matki nie będzie winić...
Mniam, mniam.

O swoje dzieci nie troszczy się kukułka,
lecz swe potomstwo zręcznie podzuca,
po czym unosi dumnie swą głowę
i odlatuje niezwłocznie...
Tak, tak.

Co chwilę dziobała ptasia maszynka.
Mamusia się pozbyć chciała szkodnika!
Tak, tak.

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Szybciutkie ruchy wykonuje automat.
Syn tej kobiety ją dręczył bez końca...
Tak, tak.

Jej mały synek jej często przeszkadzał,
dlatego chciała, żeby był u dziadzia...
Tak, tak.

Toż to darmowa, bezpłatna niańka!
i nie konieczna będzie zapłata!
Tak, tak.

Różne na świecie są żerowiska.
Matka za rączkę dziecko chwyciła
i powiedziała tak:

„Wychodź ty z auta, przewstrętny gówniarzu!
Szybciej, no szybciej!
Ty drałuj, drałuj!”

Ta pani prędko wyszła z pojazdu.
Śpieszyć się zawsze miała w zwyczaju...

I już oboje szybko dreptali,
dreptali szybko, jak głodne ptaki.

Dreptali szybko, jak miejskie gołębie.
Dziadziuś w rodzinie to wielkie szczęście...

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Dziadziuś swojego drogiego wnuczka
powinien
mieć
zawsze
na względzie.

Nie powinien on go odtrącać,
gdyż
to
byłoby,
po prostu,
wstrętne,
a także
niegrzeczne...

Zaś w dzisiejszym świecie ludzie się śpieszą,
bo różne sprawy
przed
nimi
się
piętrzą.
Tak, tak.

„Ja nie mam czasu! Ja nie mam czasu!
Szybciej, no szybciej, ty wstrętny gówniarzu!

Ja cię zostawiam tutaj, na ganku.
Pamiętaj, mój drogi, o podziękowaniu.

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Ty dziadziusiowi pięknie podziękuj -
mówiła matka praktycznie w biegu -
że on się tobą zaopiekował,
iż on przygarnął takiego pączka.

Takiego potwora!,
takiego tłuściocha!
Cię nienawidzę,
istoto krnąbrna!

Ale twój dziadziuś nie jest wcale lepszy od ciebie!
Spałby on, spałby całe dnie najchętniej!

Stary, obrzydły pierdziel!!
Tak, tak.

Jak ja go nienawidzę!

Nie kocham go ani odrobinę.

To że nie kocham mojego ojca,
powinno być dla ciebie oczywiste...

Ów stary, głupi, obrzydły leniuch
myśli jedynie o własnym szczęściu!

Ów stary, żałosny, obrzydły cap!,
wiecznie drzemiący i śpiący gad!,
na stare lata obrzydły gach!
ma zawsze wolny praktycznie czas!
Tak, tak.

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

On ciągle myśli o kopulacji,
mimo że jest już okropnie stary...

On i jego żałosna żonka
mogą się tobą zaopiekować...
Tak, tak.

Ja wcale nie zdziwię się, gdy od seksu
zawału dostanie ten stary nieuk!
i flejtuch!
Tak, tak.

I wcale nie zdziwię się, gdy od seksu
udar mózgu dostanie w tym wieku...
Tak, tak!

Ach, nienawidzę tego pierdziela.
Powinien on z wnusiem swój czas wolny spędzać!
Tak, tak.

To jego zasrany jest obowiązek!
Innej nie mamy rodziny w rejonie...
Tak, tak.

Ów stary, żałosny, obrzydły cap!,
wiecznie drzemiący i śpiący gad!,
na stare lata obrzydły gach!
ma zawsze wolny praktycznie czas!

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Ciągle on myśli o kopulacji,
mimo że jest już okropnie stary...

W takim wieku nie można kopulować -
tego powinna zabronić mu żonka.
Tak, tak.

Ty zażądaj jedzenia, gdy będziesz głodny.
Podziękuj ty także za opiekę swej „cioci”.
Tak, tak.

Na jego małżonkę mówimy bowiem: „ciocia”.
Ty możesz ów babcię bardzo denerwować!
Tak, tak.

Ty możesz po domu wściekle się miotać.
Możesz traktować ją niczym wroga.
Tak, tak.

Ty możesz: być dla niej niczym huragan,
po domku niezwykle wściekle latać
i smakołyków się domagać.
Och, tak.

Nie jesteś z nią wcale spokrewniony.
Czuj się tam, jakbyś wszedł do gospody!
czy do obory!
Tak, tak.

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Ty zaproponuj zabawę w chowanego,
bo bieganie
wówczas
jest
ważną
materią.
Tak, tak.

Wielce nienawidzę twojego dziadka.
Wiecznie mu w głowie kopulacja...

W takim wieku nie można kopulować -
tego powinna zabronić mu żona!

Lecz ona uważa, iż to jej obowiązek:
przyjmować do swego
wnętrza
to
stare,
ohydne,
obrzydłe,
zwiędnęte,
usychające
prącie!,
ach,
wiecznie
seksu
się
domagające...
To jest, doprawdy, doprawdy żałosne..."

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Wnet mamusia odjechała.

Jej kapsułka już jechała.

Sama jechała owa kapsuła.

Podróż mamusi była niedługa.

Do domku swego niedaleko miała.

Integrować chciała dziadzia.

Integracja, integracja

to materia wielce ważna!

Prawda??

Integracja, integracja

to na przykład kopulacja!

Tak, tak!

Trzeba, należy się integrować!

W chlewie wzajemnie liże się trzoda.

Zaś pieski liżą sobie odbyty.

Dziadziusie wielbią chłopców kończyny!

Tak, tak.

Właśnie to w ramach integracji

sobie

nawzajem

dokuczają

chłopaczki.

Tak, tak.

Patryk Daniel Garkowski:
Podrzucanie wnuczka dziadkowi (i jego żonie)

Zaś wnusio i dziadzio muszą się integrować.

Ach, prawda społeczna

to

dla

matki

komfortowa...,

wygodna,

wygodna,

oj,

bardzo

wygodna...

Tak, tak.

Pozostawiła mamusia gołąbka.

Na ganku kręcił się ludzki owad.

Pa, pa!

Wokół po mamie nie było już śladu.

A wnusio ten jeszcze nie jadł obiadu...

Mniam, mniam.